

Wiarus Polski

Codziennne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztie i w listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnieniem do domu 2 marki 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen.; ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 25 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Rekopis. nie zwracamy.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się w Bochum, przy ul. Maltheserstr. 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefon nr. 538.

Każdy abonent jest ubezpieczony na
300 marek

Na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku w Norymberskim banku ubezpieczeń na życie w Norymberdze jeżeli wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy w razie wypadku pod ziemią. O każdym wypadku nieszczęśliwym należy donieść bankowi w przeciągu tygodnia. Adres: Nürnberger Lebensversicherungsbank, Nürnberg. Prócz tego musi okaleczony w przeciągu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. O wypadku śmierci trzeba donieść zaraz, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin. Podstawy ubezpieczenia można poznać z warunków ubezpieczenia, które to przepisy można otrzymać od Wydawnictwa albo od Norymberskiego banku ubezpieczeń na życie.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu nie mówić się pozwoli!

Jeszcze teraz

można zapisywać

Wiarusa Polskiego

na grudzień. Prenumerata wynosi

tylko 60 fenygów,

a z odnośnieniem do domu 14 fen. więcej.

Rodacy! Agitujcie za „Wiarusem Polskim”!

Dla czego młodzież się psuje?

Rodzice, nauczyciele i duszpasterze skarżają się coraz więcej na zepsucie młodzieży. Codziennie można w gazetach czytać o młodocianych przestępcach, którzy jeszcze law szkolnych nie opuścili, a już mają zbrukane imię.

Wszyscy znawcy stosunków są zgodni w jednym punkcie, mianowicie, że młodzież czasów dawniejszych objawiała mniej skłonności do złego. Przypadkowo nie powstało to ogólne zepsucie, przeciwnie, ma ono swe powody, nad którymi warto się zastanowić. Za pomocą przeciwnych środków wciska się w naszych czasach trucizna w młode serca.

Nie dawno temu zaczęły się pojawiać n. p. kinematografy, których dziś w każdej miejscowości, we wsiach nawet, jak grzybów po deszczu. Kinematograf jako taki, to genialny wynalazek, któryby szczególnie wychowaniu młodzieży ogromne mógł oddać usługi, gdyby niestety nie oddziaływał, jak to dziś wszędzie się dzieje, w kierunku wręcz przeciwnym. Toć w większych miastach, jak np. w Berlinie, policja bardzo wielu przedstawień słusznie zabrania z powodu niemoralnej treści.

Właściciele teatrów kinematograficznych sadzą się formalnie na wystawianie gorszących, niemoralnych obrazów, wstrętnych scen i ohydnych, dwuznacznych filiglików brukowych.

W tem tkwi dla młodzieży naszej ogromne niebezpieczeństwo. Wrażliwość młodej, wybujałej wyobraźni, pochwyca namiętnie każdy odcień takiego obrazka, marzy i rozmyśla o przebiegu tej lub owej sceny, przyczem młodemu umysłowi nie brak oczywiście różnych domysłów, jeśli do nich jest choćby najmniejszy powód. Tak trucizna pomału, ale tem pewniej znieprawia niewinną dziecięcą duszę. Nawet obrazu na pozór bardzo obojętnego, którym pod względem moralności zarzutu bezpośrednio uczynić nie można, jak np. sensacyjne historie zbrodni oraz różne przygody awanturników i przebiegłe wymysły złodziei, lub jakich innych genialnych

zbrodniarzy działają bardzo ujemnie na rozwój moralny młodzieży. Na to stanowczo za mało zwracamy uwagi.

Dziecko przyzwyczajone do widoku scen ze życia zbrojnego, gdzie bez sztyletów, rewolwerów i krwi nigdy się obyć nie może, traci pomału poczucie delikatności, staje się nieczułym na wszelkie wznioślejsze porwy, jednym słowem — dziczeje.

Ileż to można w gazetach czytać o planowanych ucieczkach młodych chłopaków, o różnych niendanych kradzieżach itd., a powodem w większej części jest chęć do jakiegoś heroicznego czynu podnieconego przez przesadne i wysoce szkodliwe przedstawienia kinematograficzne. Rodzice powinni zważać na to, aby dzieci bez ich wiedzy nie przesiadywały po całych wieczorach w kinematografach, szkodząc sobie na ciele i duszy.

Niemniej złego wyrządzają znane małe 10 fen. zeszyty o różnych awanturkach i zbrojach, morderstwach i rabunkach.

Przeciw złym książkom zawiązują się różne towarzystwa ku szerzeniu dobrej, zdrowej i moralnej literatury, ale cóż, kiedy pomimo wszystko owe marne piśmi-dła coraz większy znajdują pokup. Jest rzeczą wprost nie do uwierzenia, a jednak najzupełniej prawdziwą, że kolporterzy, a mianowicie nakładcy tych brudnych piśmi-dł zarabiają rocznie miliony na sprzedaży ohydnej tandety. Handel temi wstrętnymi piśmi-dłami jest tak rozgałęziony i tak skrzętnie zorganizowany, że każdy nie wtajemniczony w tę zakulisową robotę przeraziłby się niezawodnie, gdyby o wszystkim się dowiedział. Kolporterzy, których wielkie firmy lipskie, berlińskie, i monachijskie liczą na tysiące, dotrą nawet do najmniejszych wiosek, a wszędzie robią dobry interes, bo podniecające żądze i wyobraźnię, druki zawsze znajdują pokup, szczególnie wśród ludności mniej oświeconej, która za mało ma wykształcenia i dobrego smaku, aby czytała książki, które uszlachetniają człowieka.

Złe książki dostawiają się niestety zbyt często w ręce młodzieży. Przystępna, tania cena umożliwia dzieciom nabywanie owych zgubnych zeszytów, a rodzice nie zwracają na to wszystko uwagi, zamiast wrzucić złe pisma w ogień.

Handlarze takich piśmi-dł — o tem warto wspomnieć — są zazwyczaj bardzo wyrafinowani i chętnie grożą sądem, skoro im się utrudnia rzemiosło. W czasopiśmie niemieckim „Concordia” donosił swego czasu pewien pastor o bardzo ciekawych zjaskach z kolporterem. Otóż pastor ów, uważając czytanie książek, roznoszonych przez owego pana, za szkodliwe dla swych parafian, a szczególnie dla młodzieży, kazał sobie przynieść wszystkie zeszyty i wrzucił je w piec. Ponieważ księgarz poniosł przez to szkody za kilkadziesiąt marek, przeto zaskarżył pastora o odszkodowanie. Sąd atoli odrzucił skargę, uzasadniając wyrok swój tem, że

każdy przyzwoity człowiek ma obowiązek zwalczania złych książek, chociaż dla odośnośnych handlarzy przez to powstają szkody.

Niestety niektóre obrzydliwe bajdy z pod ciemnej gwiazdy już też na polski język zostały przełożone i wychodzą przeważnie w Warszawie, gdzie ich rozpowszechnianiem zajmują się naturalnie żydzi, dla których to brudne rzemiosło jest bardzo zyskownym interesem. Najsmutniejszym atoli jest, że ten żydowski towar znajduje polskich kupców, podobno nawet tu u nas, na obczyźnie, takie marne piśmi-dła czyta bardzo wielu ciekawych. Czy to nie wstyd? Czemu my mamy czytać brudne, sensacyjne powieści żydowskie, pisane zazwyczaj marną polszczyzną, kiedy mamy tylu prawdziwie wielkich poetów i pisarzy z nieśmiertelnymi nazwiskami. Wystarczy wymienić Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego,

Sienkiewicza, Konopnicką, Orzeszkową i tylu innych. To są książki dobre, polecenia godne dla młodych i starych.

Trzecim powodem zdziczenia wielkiej części młodzieży jest brak wychowania religijnego.

Rodzice dbają czasami tylko o cielesne potrzeby swych dzieci a zapominają o ich duszy nieśmiertelnej. Za wykręt służą brak czasu albo pocieszanie się, że szkoła jest na to, aby wychować dzieci. Jest to bardzo gruba pomyłka. Szkoła, a nawet kościół nic zrobić z dziecka nie może, skoro rodzice zaniedbują jego wychowanie. Po zatem nauka religii w szkołach, udzielana do tego w języku obcym, nie wystarczy. Zresztą obcy człowiek nigdy nie może tak oddziaływać na dziecko, jak ojciec lub matka. Któż z nas zapomni, jak matka, skoro szczeniata zaczęliśmy, składała nam ręce do modlitwy? Kto z nas zapomni, jak uczyła nas kochać Boga i ludzi? Najgorszy człowiek nigdy tego nie zapomni, czego matka go nauczyla, co mu po sobie w spuściźnie zostawiła, jako wielkie i święte. Nie jest więc wcale obojętnym, matko Polko, czy czy ty wpoisz twemu dziecku miłość Boga i szacunek dla ludzi, lub czy się spuścisz na wychowanie szkolne. Jak łatwo przez obojętność zaprzepaścić możesz duszę twego dziecka! Zaiście, gdyby matki sumiennie wypełniały swoje obowiązki, nie mielibyśmy tylu młodych zbrodniarzy, tylu ofiar grzechu.

Chłopak zaledwie ze szkoły wyjdzie, a już drwi sobie z kościoła, religii, a szuka grzesznych rozrywek i z równieśnikami po knajpach. Niejedna matka płacze i wyrzeka, gdy już jest zapóźno, gdy złego więcej naprawić nie można.

Niemna pewnie większego szczęścia dla ojców i matek, jak gdy wychowują dzieci dobre, ale niemna też niezawodnie większego przekleństwa, jak dzieci złe.

Najgubniej oddziaływa na dzieci zły przykład.

Biada tym, którzy młodzieży dają zgorzienie. Chrystus powiedział, że dla takich byłoby lepiej, aby im kamień do szyi przywiązano i zatopiono ich w głębokościach morza. Młody umysł rozwijający się dziecka uważa na każdą odrobinę w zachowaniu się innych. Zły przykład niszczy więc pierwiastki dobre w młodej duszy a rodzi grzeszne uczucia i myśli.

Jedno nierozsądne słowo, lekkomyślny czyn może być powodem zatrucia duszy dziecka.

Niestety, złego w około nas dużo, bardzo dużo. Nikt nie zdaje sobie z tego sprawy, że będzie raz odpowiadał nie tylko za złe, które sam co uczynił, ale i za wszelkie zgorzienia, które dał innym, a szczególnie niewinnym istotom.

To są główne przyczyny tego najsmutniejszego bodaj objawu czasów naszych, zdziczenia młodzieży, która rozstrzyga o dalszym rozwoju krajów i społeczeństw.

Wychować dobrą młodzież więcej znać, jak nagromadzić wielkie obfitości skarbów — srebra i złota. Młodzież powinna sama być droższą niż wszystko inne.

Warto przeto się często zastanawiać nad tem, czy nie grozi jej jakie niebezpieczeństwo, czy nie czyha na nią jaka wróg ukryty.

Kto usilnie pracuje nad usunięciem wszystkich niebezpieczeństw, grożących młodemu pokoleniu, ten jest dobroczyńcą swego narodu.

Hakatyzm w konwiktach wrocławskich.

W Gazecie Ludowej czytamy: Świeżo mamy jeszcze w pamięci wydalenie ośmiu studentów Polaków z gimnazjum gliwickiego, a tu znowu zaszedł taki wypadek, a mianowicie wydalono polskiego studenta teologii z konwiktów wrocławskich. Hakatystycznego tego dzieła

dokonał nie hakatysta świecki, lecz ksiądz katolicki, ks. Steinmann, dyrektor konwiktów. Książę ten, którego społeczeństwo polskie zna z pruskiego hurapatryotyzmu, sam przyznał, że ów wydalony student polski ma powołanie do stanu duchownego. Wydalono go zaś z konwiktów dla tego, że jest Polakiem. A być Polakiem to widocznie jest grzechem w oczach ks. Steinmanna.

Brak nam księży szlachetnych, sprawiedliwych, znających język polski. Mimo to pod rządami kardynała Koppa wydalą się z konwiktów studentów Polaków, utrudnia się im studia teologiczne, jak gdyby to Polakowi nie wolno było być księdzem katolickim. Gdyby owego studenta polskiego wydalono dla braku zdolności i dobrych obyczajów, nie dziwiłbyśmy się. Wydalono go jednak dla jego polskiej narodowości, czyli dla tego, że wierny czwartemu przykazaniu Boskiemu nie wyrzekł się swych rodziców polskich. Innych studentów niepolskich ks. Steinmann nie wydal. Ale to też ks. Steinmann jest dyrektorem konwiktów.

Dla bliższej charakterystyki ks. Steinmanna podajemy poniżej w streszczeniu jego mowę, jaką wygłosił do zgromadzonych studentów z okazji wydalenia z konwiktów Polaka. Ks. Steinmann powiedział mniej więcej co następuje:

„Wiadomo wam z gazet, że z gimnazjum gliwickiego wydalono ośmiu studentów, którzy zdradzali wielkopolskie dążności. Sprawa gliwicka rzuciła ciebie na konwikt wrocławski tem więcej, że studenci gliwicki powołali się po części na studentów w konwiktach wrocławskich. Z tej przyczyny jak również i dla innych powodów (jakich? — dla czegoż ks. Steinmann tych innych powodów nie podał?) musi jeden dom nasz opuścić. Jest udowodnionym że wbrew mojemu zakazowi niektórzy pp. studenci śpiewali polskie pieśni w lokalach publicznych. Udowodnionem jest także, że kilku studentów wyjeżdżało w celach politycznych za granicę i utrzymywało bliższe stosunki z przywódcami ruchu polskiego, nadto pobierali stypendya polskie. Oświadczam solennie, że wydalę każdego, który:

- 1) śpiewa publicznie pieśni polskie;
- 2) jeździ dla celów politycznych za granicę;
- 3) pobiera stypendya polskie;
- 4) utrzymuje stosunki z polskimi przywódcami i polski idyomat zanadto podkreśla.

Wydalę wszystkich, którzy zajmują się sprawą polską, bo nie zniosę tego, by umundurowani policjanci urządzali w konwiktach rewizje”.

Tyle z przemówienia ks. Steinmanna. Niemieccy teolodzy szargali pod koniec mowy ks. St. nogami na znak uznania. Rzeczywisty to objaw kultury niemieckiej.

Końcowe zdanie ks. Steinmanna wygląda tak, jak gdyby ks. Steinmann był najniewinniejszym człowiekiem pod słońcem. Znamy jednak ks. Steinmanna zbyt dobrze. Wiemy, co o jego postępowaniu sądził. Przed wydalaniem owego studenta polskiego udał się ks. Steinmann na policyję, która zaniechała rewizji w konwiktach. Odbyla się natomiast rewizja u późniejszego wydalonego studenta i odebrano mu „Dzieje narodu polskiego”, napisane przez Grabińskiego i jeszcze jakąś książkę o stowarzyszeniach.

Studentom wogóle nie powodzi się do

brze w konwikcie. Wszak wielu z nich żyje w biedzie i nędzy. Wiele z nich utalentowanych, dobrych młodzieńców nie ma środków, by najskromniejsze potrzeby zaspokoić. Znoszą jednak tę biedę, by tylko dopiąć celu, by ukończyć naukę. Uczą się w szkole i poza szkołą, nie marnują czasu, a władze świeckie i duchowne utrudniają im zdobywanie wiedzy, a to wszystko z dziecinnej obawy przed okrzykiem „niebezpieczeństwem polskiem“. Niedziw, że niektórzy studenci wyrażają się, że „w konwikcie jest gorzej niż w domu karnym“.

Pod „opiekunchem okiem“ kardynała Koppa wiele rzeczy się działo i dzieć bę może. Lud polski długo zachowa w pamięci ci krzywdy, jakie mu się dzieją. Ks. Kardynał zna wszystkie te krzywdy, i choć mu dobrze są znane, to nie czyni, by je naprawić. Gdy przejeżdża parafie górnośląskie, z serdecznym uśmiechem twierdzi, że wiele życzliwości żywi dla ludu śląskiego. Wszak niedawno, bo w nr. 140 „Gazeta Opolska“ pisała, że „ks. kardynał Kopp tyle serca okazuje dla ludu górnośląskiego, że ks. kardynał Kopp z szczególniejszym uznaniem wyrażał się o polskim śpiewie ludu i cieszył się, że polski właśnie śpiew podczas przyjęć i nabożeństw wznosił się do nieba“. Jak pogodzić twierdzenia ks. kard. Koppa z krzywdami, jakie codziennie księża centrowi w parafiach a księża w konwikcie wrocławskim nam wyrządzają?

Wojna włosko-turecka.

O nowym wielkim zwycięstwie włoskiem donoszą z Trypolisu. Oddziały wojska włoskiego zdobyły samo centrum pozycji tureckich, Turcy i Arabowie szukając w spiesznej ucieczce ocalenia, pozostawili 8 armat, namioty, prowiant itp. Zwycięstwo to było rozstrzygającym.

Rosya żąda wolnego przejazdu przez Dardanele.

Według telegramu „Frankfurter Zeitung“ rząd rosyjski nadesłał Turcy notę, w której żąda wolnego przejazdu dla floty rosyjskiej przez cieśninę bosporąską i dardaneelską. Krom tego Rosya domaga się, ażeby i nadal innym flotom mocarstw wstęp do cieśnin wymienionych był wzbroniony.

Słychać, że Turcy żądania rosyjskie odrzucili.

Podczas ostrzeliwania Mokki i Szeik-Saidu w dniu 1 bm. padły po stronie tu-

reckiej dwie osoby w mieście. Flota włoska ostrzeliwała również Nabil Diab.

Rewolucya w Chinach.

Wielkie wrażenie wywołało zniknięcie z Szanghaju handlowca Bergmanna zatrudnionego w firmie handlowej Schroetera. Bergmann opuścił 30 listopada wieczorem mieszkanie, udając się na jakąś uroczystość. Od tego czasu ślad za nim zaginął. Przypuszczać tedy należy, że został zamordowany.

Biuro Reutersa donosi, że firmy niemieckie z Szangaju otrzymały bezimiennne ostrzeżenia, z których wynika, że rewolucyoniści rozpoczną bojkot kupców niemieckich a to z tego powodu, że niektóre firmy niemieckie dostarczały wojsku cesarskiemu broń.

Kupców

zachęcajcie

do ogłaszania

w Waszym organie

Wiarusie Polskim.

Polacy na obczyźnie.

Muelheim-Heissen. W Heissen pod Mülheim n. Rhurą założyli Rodacy Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“.

Huckarde. W niedzielę 3 grudnia zwołał p. Kembłowski grono rodaków w celu założenia Towarzystwa Wyborczego. Zebraniu przewodniczył p. Kembłowski. Na zebranie przybyli także zaproszeni p. A. Bieliński, współpracownik „Wiarusa Polskiego“ i p. Jan Wilkowski z Castropu. Po przemówieniach pp. A. Bielińskiego i J. Wilkowskiego rodacy na założenie Tow. Wyborczego się zgodzili, na członków zapisało się 38 rodaków. Do zarządu wybrano następujących pp.: Władysława Kembłowskiego przewodniczącym, Kazimierza Lewandowskiego sekretarzem, Świniarskiego skarbnikiem i 6 radnych.

— Trudno, nie trudno — jedno, co jest przeszkoda — odpowiedział kniaź.

— To ją usunąć — rzekł Ziemia.

— Słyszysz, Koszyrski? — do kniazia Proskura się zwrócił.

— Głuchoty nie mam, to i słyszę — ten odpowiedział. — Oby ty tylko zrozumiał mowę tę rozumną.

— Cóż to za przeszkoda, panowie? — spytał Ziemia.

— A Proskury ciągle wypatrywanie, abym się gdzie bądź poruszył. Nie sposób do Hanny się zbliżyć i pogadać z nią na osobności, by zaraz i Suszczański nie pociągnął. Do krzaków nawet w samotności pójść nie można.

— A ze mną inaczej jest? — żali się Proskura. — Abyć krok do kniaziówny zrobić, Koszyrski zaraz sunie. Jakże to w sześć oczu gadać romansowo!...

— Prawda, że trudne jest porozumienie się w warunkach podobnych — rzekł Ziemia. — Ale czy nie moglibyście się umówić, panowie, żeby każdy z was na osobności, bez przeszkody pogadał z kniaziówną?...

— Można — tylko ja chciałbym pierwszy.

— A dla czego nie ja! — zawołał Proskura.

— Widzisz, jaka robota! — Koszyrski na to.

— Powróćcie na ćwiekach pasów swoich: Koszyrski, Proskura, Koszyrski, Proskura — ot tak, aż do końca... Czy na Koszyrskiego czy na Proskurę ćwiek wypadnie — ten będzie pierwszy.

— Niebezpieczne — odpowiedzieli razem.

— Widzisz, Ziembko — rzekł kniaź.

— Gdybym ci ja wiedział, na przykład, że stary Rożyński za mną trzyma, tobym na Proskurę nie patrzył, po kozacku z nim bym się wtedy rozprawił — i już!... Ale stary kniaź okrutnie rozmiłowany jest w

Zebrania odbywać się będą co pierwszą niedzielę w miesiącu. Nowej placówce „Szczęść Boże“!

Herne. Szanowni Rodacy miasta Herne! Na odbytem dnia 3 grudnia br. na salce p. Baka przy ul. Nowej posiedzeniu Polskiego Tow. Wyborczego wybrano jednogłośnie następujących kandydatów:

Do zarządu kościelnego w parafii św. Bonifacego w Herne wybrano pp.: Stanisława Jankowiaka, Pawła Magielkę. Do reprezentacji także: pp.: Stanisława Halasa, Wojciecha Hoffmanna, Antoniego Marciniaka.

Do zarządu kościelnego w parafii Serca Jezusowego: Walentego Kędziarskiego, Stanisława Francuzika.

Do reprezentacji: Jana Koralewskiego, Józefa Sprutę, Jana Fabiszaka.

W sprawie wyborów.

Legitymacje przy przyszłych wyborach. Za miesiąc jak już każdemu wiadomo odbędą się wybory do parlamentu. Nie zawadzi zatem wspomnieć o ważnej rzeczy. Przewodniczący biur wyborczych mają prawo żądać od osób mniej znanych, szczególnie od tych, które przed niedawnym czasem z innego okręgu się sprowadziły pewnej legitymacji. I dlatego dobrze już dzisiaj zwrócić na to uwagę, ażeby odnośne osoby w nią się zaopatrzyły. Wystarczy paszport wojskowy lub karta podatkowa, także karta inwalidzka jest wystarczającą. Nie zawadzi, że każdy jakąś legitymację ze sobą zabierze.

Ziemie polskie.

O listę weteranów z roku 1863.

Koniecznem jest zestawienie kompletnej listy będących jeszcze przy życiu weteranów z roku 1863. Interesowanych prosimy o nadesłanie dokładnych adresów do Biura Straży (Dr. Fr. Schröder), Poznań (Pozen), ul. Rycerska nr. 12, ze szczególnym wyszczególnieniem obecnego zajęcia i ewentualnie położenia majątkowego.

Z Prus Zachodnich. Warmii i Mazur.

Wąbrzeźno. Na szosie w Mlewie przejechał samochód z Chelmyż woźnicę z Mlewa, powracającego z Chelmyż do domu i poranił go tak ciężko, że nazajutrz rano skończył. Nieszczęśliwy pozostawił żonę z siedmiorgiem dzieci.

Chelmyża. Trzynastoletni syn restauratora K. zabrał z kasy ojca przeszło 900 marek, złoty zegarek damski i książeczkę oszczędności w towarzystwie młodocześ Dormowicza i Rywalskiego zabierali się do ucieczki. Atoli już na dworcu tu-

tejszym ich poznano i odstawiono do rodziców.

Konarzyny w powiecie człuchowskim. P. Piwonka sprzedał swą tutejszą posiadłość, obejmującą 1200 mórg panu Gehrtowi za 520 000 marek.

Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Stęszewo. Sokół w Stęszewie urządził latem r. b. popisy w lasku, co uznano za „publiczne zebranie“. Ponieważ nie zgłoszono go policy, pociągnięto do odpowiedzialności prezesa p. Modlińskiego. Poznański sąd ławniczy uwolnił w piątek p. Modlińskiego, ponieważ sąd nie mógł nabrać przekonania, że to było „zebranie publiczne“.

Szamotuły. W sobotę przed wieczorem ogrodnik Gołabek w Gąsawach pod Szamotułami zastrzelił tamtejszego kowala w toku sprzeczki. Kowal skończył na miejscu. Zabójcę aresztowano.

We Wronkach i okolicy znów jacyś podpalacze od kilku tygodni uprawiają nie cne swe rzemiosło. I tak spalili w Nowej wsi 200 metrów długą stodołę, napelnioną zbożem i oborę z świniami, w fabryce mączki suszarnię i słodownię, w Ordynie śpichrz i 6 stogów zboża. Okoliczni posiedziciele urządzają wieczorem obławy i ustawiają warty; zbrodniarze są jednak tak sprytni, że zatrzuwają psy i pomimo największej czujności wzniciają pożary. Wzmocnione posterunki żandarmerii może wykryć zbrodniarzy.

Rososzycza. Nowe Kółko rolnicze powstało w Rososzycy. Prezesem jest pan Piotr Skórzewski.

Bydgoszcz. Sprawcę ostatnich wielkich pożarów w Bydgoszczy, na placu drzewa Frankiego i w tartaku firmy Jaffe, wysledzono w osobie ucznia szwajskiego Husego z Kapuścisk pod Bydgoszczą. Na wykrycie brodnika wyznaczono nagrodę 1000 marek. Huse znajduje się we więzieniu.

Ze Śląska czyli Staropolski.

Obrówiec (w pow. strzeleckim). W pobliżu naszej wsi znaleźli ludzie zwłoki koczownika J., zawinięte w derę. Brzuch tak był rozpruty, że jelita z niego wisiały. Prokuratorzy zaraz zawiadomiono, lecz zbrodniarza jeszcze nie wykryto.

Mikulczyce. Na kopalni „Abwehr“ odnieśli ciężkie okaleczenia przy pracy górnicy Łukaszczyk z Mikulczyc i Pudło z Grzybowic. Na szybie „Hermana“ w kopalni Królowej Ludwiki odniósł życie zagrażające okaleczenia górnik Bartodziej z Zaborza.

Zaborze. Czeladnik mistrza piekarskiego Nowaka z Zaborza napełniał palacik lampę benzyną. Benzyna się zapaliła od czego zapaliły się rękawy u koszułi. W przestachu upuścił nierozsądny człowiek lampę na ziemię, tak że rozpry-

jakiegoś snu czarodziejskiego, które zmusiło go do przerwania słów zaczętych.

— Nie widział — powtórzył ciszej — a musi być piękna.

Koszyrski i Proskura gorąco potwierdzili domysł Ziembki.

— Lecz cóż będzie — ciągnął — gdy wyproszę u niej rozmowę z wami na osobności i gdy ona — tobie, kniazium i tobie, Proskuro! — powie: nie!

Koszyrski brwi ściągnął, wąż potargal, złowrogo błysnął oczyma a rozdeptał zdrza sapnęły, Proskura zaś rzekł:

— Nie może być, aby mnie nie wybrała Koszyrskiego odsadzając.

— Nie mów tak Suszczański bo jakbym tego nie zniósł!...

Tu spojrzeli na siebie lecz groźba znać było w ich spojrzeńiach jeno porozumienie się jakieś. Po chwili obaj pochyliłi się do ucha śpiewaka. Knuć rolę gospodarza pełną przy Ziembie o krok jeden zatrzymał się za jego plecyma słuch wysyłając na zwiady.

— Ziembko — szepnął Koszyrski.

— Słuchaj i miarkuj — dodał Proskura.

— W zaufaniu wam powiem — szepnął pierwszy.

— Jeżeliby nam obojgu powiedziała: nie! — ciągnął drugi.

— To znaczy że...

— Uważaj — że...

— Jest — ktoś — trzeci...

Knuć uniósł się na palcach, zatrzymując dech w piersi.

— A wtedy co — Ziembka spytał.

— Jutra mu nie doczekać — zgrzytnął Koszyrski.

— Przyda-ż się to na co? — z uśmiechem nie mówiącym spytał Ziembka.

— Jużby z musu wybrała którego z nas.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W nierównej walce.

Powieść według Kazimierza Glińskiego.

(Ciąg dalszy.)

Aliści zaledwie parę kawalków miasta przelknął, jak z jednej strony podsunął się do niego kniaź Koszyrski, a z drugiej Proskura.

— Już sunie — mruknął Koszyrski, Suszczańskiego spostrzegłszy.

— A ty kamieniem siedzisz i ławy nie macasz? — zasłyszawszy mruknięcie Proskura odparł.

— Zda się, że wypadło panu Ziembie kompanii dotrzymać, a nie ostawiać go samego przy żarcu — Koszyrski na to.

— To też dla tego posunąłem się ku niemu, a ty z pretensją zaraz!... — Proskura odpowiedział.

— To nie żadna pretensja, tylko widzę, że nic zrobić nie mogę bez naśladowania.

— Jest kogo naśladować!

— Nie ubliżaj, nie ubliżaj, bo coś takiego powiem, że słuchać będzie nie miłol!...

Ziembka, widząc, że znów się do kłótni zabierali — odezwał się uprzejmie.

— Jak tam, panowie, pomiędzy wami jest — tego nie wiem! niezgorzej tylko ja na tem wychodzę, bo nie ostaję w samotności, jeno w kompanii waszej zacnej. Po jednej stronie mam Koszyrskiego kniazia, o którym siła dobrych rzeczy słyszałem i jego rycerskości zaletach; po drugiej was, panie Proskuro-Suszczański kawaler a fantazyi niemale i cnot nieposłownych. Teraz, poznawszy was bliżej, widzę, że gadki nie były przesadzone i jeno dziwować się mi przychodzi, że rycerzom takim jak wy, tak trudno jest serce kniaziówny znieść.

skulająca się paląca benzyna oblała go całego tak, że stanął cały w płomieniach. Nadbiegli sąsiedzi naprawdę ogień ugasił, lecz czeladnik odniósł dotkliwe rany od poparzenia. Co też za nierozsądek, zbliżać się z benzyną do ognia! Ale to można i pisać — a wypadki nieszczęśliwe wciąż się mnożą. Ostrożnie zatem przy ogniu z natą, okowitą, benzyną itp. płynami.

Bytom. W sobotę rano przerwały się dwa łańcuchy u szali na kopalni „Karsten-Centrum”. Kosz spadł z błyskawiczną szybkością na dół, przyczem spłaszczono się dolne piętro a czwarta czyli górna też się uszkodziła. Górnik Waniór, będący w piętrze czwartym, odniósł wstrząśnienie mózgu i odstawiono go do lecznicy. Szczęściem nie było nikogo w piętrze dolnym, bo tych byłoby na miarę żałoby. Na miejsce wypadku zajęła inżynier.

Bytom. Na kopalni „Królowej Ludwigi” zasypały spadające węgle rębaczka Wincentego Kołoczka. K. odniósł poważne okaleczenia i musiano go odwieźć do lazaretu knapszafowego.

Bobrek. Hutnik Paweł Langner w tych dniach został w hucie Julii wózkiem tak strasznie zgnieciony, iż śmierć nastąpiła na miejscu. Nieszczęśliwy liczył dopiero lat 30 i był żonaty.

Tarn. Góry. Ks. prob. Rassek, znany przeciwnik ruchu polskiego nareszcie otrzymał długo upragniony order czerwonego orła IV. klasy. Tak sam order otrzymał ks. prob. Wizy w Starych Reptach.

Wiadomości ze świata.

Z Niemiec.

Z parlamentu niemieckiego. We wtorek rozpoczął parlament obrady swoje już o godz. 10 przed południem. Porządek dzienny tego 217 z rzędu posiedzenia wykazuje aż 10 punktów; jako ostatni z nich figuruje „dalszy ciąg ugody niemiecko-francuskiej, dotyczącej Maroka i zwrotnikowej Afryki”. Wiadomość o ponownym omawianiu sprawy marokańskiej zwała do parlamentu większą liczbę publiczności, aniżeli w dniach poprzednich. Lecz cierpliwość ciekawych wystawiona była na niemałą próbę. Spośród czasu bowiem poświęcić musiał parlament jeszcze na załatwienie się z resztkami pracy ustawodawczej. Poszczególne punkty przyjęto nieomal bez żadnej dyskusji.

Drugie posiedzenie w sprawie marokańskiej było więcej interesujące. Zebrało się wielu posłów, tak samo łoża dyplomatów była przepelniona. Trybuna dla dziennikarzy i publiczności również były przepelnione. Najpierw mówił poseł bar. Hertling (centr.), poczem wśród ogólnego napięcia zabrał głos kanclerz Bethmann-Hollweg, omawiając obszernie ostatnie wypadki w sprawie marokańskiej, i brońąc postępowania rządu niemieckiego. W dyskusji nieomal wszystkie partie uznały słuszność postępowania rządu. W końcu odczytał kanclerz oredzie cesarskie upoważniające go do zamknięcia parlamentu.

Centrowy kandydat dyrektor banku dr. Friedrich z Dyseldorfu, który kandydował w wyborach uzupełniających do parlamentu, cofnął swą kandydaturę w wyborach powszechnych 1912 r.

Z Austrii.

Wykryty spisek. W Bośni wykryto spisek dążący do oderwania Bośni i Hercegowiny od Austrii i wcielenia ich do Serbii i Czarnogóry, ażeby utworzyć wielkie państwo serbskie. Na czele państwa stać miałyby jeden z książąt czarnogórskich. Spiskowcy byli w porozumieniu ze związkami, niedawno odkrytym w Białogrodzie, mającym na celu zamordowanie króla serbskiego Piotra i jego synów Jerzego i Aleksandra.

Z Rosyi.

W sprawie wyznań. Rada państwa ukończyła dyskusję nad przedłożeniem rządowem w sprawie zmiany wyznań. § 3 zmieniono w tym kierunku, że nie chrześcijanom i poganom w wieku ponad lat 10 wolno przejść na chrześcijaństwo, przyczem jeżeli mają ponad lat 14, nie potrzebują pozwolenia rodziców. Przedłożenie rządowe zostało z powodu różnych dyferencji między radą państwa a dumą odesłane do osobnej komisji, złożonej z członków obu ciał.

Z Włoch.

Włochy nie występują z trój-przymierza. Prasa ogłasza telegram ministra Giolitti'ego do peszteńskiego dziennika „Budapesti Napli”, w którym minister zaprzecza wiadomościom podawanym przez pisma wiedeńskie, jakoby Włochy wystąpiły z trójprzymierza.

Z Turcyi.

Pomoc Turcyi dla Persyi. Rząd turecki postanowił zmobilizować wojsko i wysłać je na pogranicze Persyi.

Z Persyi.

W całej Persyi panuje wielkie wzburzenie ludności perskiej przeciwko zamieszkalym w Persyi Rosyanom. Wydano proklamacyę, w której domaga się ludność śmierci ambasadora i jenerałego konsula rosyjskiego. W parlamencie wśród gwałtownych obrad żądano wypowiedzenia wojny Rosyi. Persya liczy bowiem na pomoc Ameryki. Nad stolicą państwa, Teheranem, ogłoszono stan wojenny.

Z różnych stron.

Wattenscheid. Przy gimnazjum kolejka elektryczna najechała 8 letnią córeczkę górnika Dahlmanna z ul. Elzbiety. Dziecko odniosło znaczne obrażenia. Upadając wybiło sobie kilka zębów.

Rauzel. Wskutek zaważenia się pokładów węgla na kopalni „Viktor” poniósł górnik St. Krawczyk ciężkie obrażenia pierśsi i ramion. Kr. odwieziono do lecznicy katolickiej do Castropu.

Herten. Z dniem 1 listopada br. gmina liczyła 18,932 dusz.

Gladbeck. Według liczenia z dnia 1 grudnia br. gmina Gladbeck liczyła 42800 dusz.

Recklinghausen. Do konkursu podał się handlarz Fryderyk Wolf z Röllinghausen.

Gerthe. Na kopalni „Lothringen” w Gerthe ciężko pokaleczyły walące się gniazda górnika Karola Graewego z Gerthe.

Hordel. Mianowano zarządcę nowo utworzonego probostwa w Hordlu pod Bochum ks. wikarego Frölicha z Hordel.

Grossenbaum. Zarząd tutejszej stacji kolejowej donosi, że w lutym 1912 rozpocznie się tu budowa nowego wielkiego dworca kolejowego. Dotychczasowy budynek z powodu rozwoju miejscowości nie wystarczy już.

Kirchderne. Podczas pracy w kopalni „Gneisenau” walące się węgle zasypały w nocy z soboty na niedzielę kruszaka Henryka Schuermanna z Kirchderne. Ciężko rannego wydobyto i odwieziono do lecznicy gminnej, gdzie krótko potem zmarł.

Hamborn. Do szybu wpadł na kopalni „Deutscher Kaiser” szyb „Rhein I” 30 letni górnik August Hübblen i zabił się.

Hamborn. Żona robotnika Michała St. z ul. Piaskowej wypadła z okna i zabiła kark. W lecznicy niebawem zmarła.

Buer. W Buelse ogień zniszczył domo two górnika Czapki. Sprzęty zdołano z palącego się domu wyratować.

Kolonia. Konkurs ogłosił kupiec Maks Dahmers, właściciel handlu maszyn.

Bottrup. Podczas sprzeczki wśród kilku robotników, zakluto tu na śmierć pewnego robotnika polskiego. — Upadłość majątkową zgłosił kupiec Maks Gaertner.

Saarbruecken. Kasyer kasy pożyczkowej i oszczędnościowej został aresztowany. Rewizya nagła kasy wykazała że sprzeniewierzył 42,000 mk.

Schueren. W hucie w Aplerbeck kilku młodych robotników zrobiło zakład, że kto z nich w jednym ciągu wypije butelkę kołnieszki, otrzyma markę. Robotnik Maier kołnieszki wypił ale spił się i stracił przytomność. Na drugi dzień znaleziono go w łóżku — trupem. Alkohol go zabił.

Wiadomości kościelne.

Diecezyja chełmińska.

Pelplin. Ks. Feliks Breitschneider, wikary w Pucku otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezenty na prośbę w Waldowie, opróżnione przez śmierć ks. prob. Jana Kackiego.

Wrocławska diecezyja.

Wrocław. Mianowani lub przeniesieni zostali: ks. proboszcz i dziekan Juliusz Sdralek w Paczkowie mianowany radcą duchownym, ks. proboszcz Edward Ol-

winsky w Górze jako actuarius circuli de kanatu górskiego, kapłan świecki Jerzy Gottwald we Wrocławiu jako zastępca kapłana przy św. Michale we Wrocławiu, ks. administrator Fryderyk Loch w Żurach jako proboszcz tamże, ks. proboszcz Alojzy Reit w Markowicach jako taki przy św. Barbarze w Król. Hucie, ks. administrator Edward Adamczyk w Eintrach-hucie jako proboszcz tamże, ks. proboszcz Paweł Bernatzki z Zehdeniku jako taki w Belku, ks. kapłan Franciszek Herman w Zabrze jako II kapłan przy św. Bonifacym w Berlinie, ks. kapłan Karol Rudzki w Bielszowicach jako proboszcz w Bocianowicach, ks. administrator Franciszek Dzierżon w Belku jako taki do Zehdeniku, kapłan świecki ks. Karol Mathea jako kapłan do Gliwic przy kościele Wszystkich Świętych, kapłan świecki Jan Brzezinka jako II kapłan do Król. Huty przy kościele św. Barbary, kapłan świecki Leon Urbanowski jako kapłan do Tarn. Gór. ks. kapłan Ryszard Wittwer w Szpandawie jako taki do Schoenberg, ks. kapłan Karol Cedzich w Bocianowicach jako taki do Rydułtowa, ks. kapłan Józef Dwucet w Tarn. Górach jako lokalista do Bobrownik, kapłan świecki Jerzy Groegen jako kapłan do Reńskiejsi, kapłan świecki Edward Scholich jako kapłan do Kamnig, ks. kapłan Hugon Piegza w Królewskiej Hucie jako administrator do Omontowic.

Sprawy robotnicze.

W Stoppenbergu mieliśmy w niedzielę dnia 3-go grudnia zebranie filii górniczej Zjednoczenia Zaw. Pol. Referenci wypowiedzieli nam tak do serca, żeśmy wszyscy razem z referentem uznali że niemały pojęcia czemu robotnicy polscy tak opieszale postępują zorganizacją własną. Znajduje się bowiem tu w Westfalii i Nadrenii 130 tysięcy górników polskich, a ledwie jedna trzecia część jest w organizacji własnej. Inni są w związkach obcych, a jeszcze największą część, której do organizacji nie nakłonisz. Niemcy mają tyle opiekunów, są w swoim zakątku, mają tyle związków, a jednak więcej mają zrozumienia, bo płacą większe składki, chociaż wsparcie dopiero po 14 dniach otrzymują. Czemuż my tacy opieszali? Referent zalecał nam agitację domową, bo taki środek tylko nam pozostał po uchwaleniu prawa językowego.

To też rodacy w Stoppenbergu winni jak jeden mąż dziś zabrać się do agitacji na rzecz organizacji własnej, polskiej, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Winni ten środek agitacji domowej wykorzystać pomiędzy górnymi polskimi i tutejszymi robotnikami w koksowniach, którzy najdłużej pracować muszą, a najgorzej opłacani są.

Ja sam pojąłem słowa referenta, że jedynie przez agitację domową możemy coś zrobić i dla tego rozpocznę tę pracę, poznając skutki tej pracy, będę drugich do tego namawiał. **Jeden z obecnych.**

Rozmaitości.

Romans w areszcie. We Lwowie w aresztach gminnych przebywał skazany przed rokiem przez władze na deportację czyli, jak się popularnie mówi, na „szupas” niejaki Bekesz. W aresztach poznał ładną 18-letnią córkę klucznika, Stefanię G. i nawiązał z nią bliższy stosunek. Zbiegłszy następnie z aresztu przebywał cały rok incognito we Lwowie nigdzie się nie meldując. Przez cały ten czas utrzymywał z G. stosunki, wreszcie sprzykrzywszy sobie nielegalny pobyt w mieście, obecnie zniknął wraz z piękną Stefanią ze Lwowa. Za młodą parą rozpisano listy gończe.

Operacja amerykańska. W jednym ze szpitali w Filadelfii dr. Hammond w asystencji znacznej liczby lekarzy, przybył z różnych stron Stanów Zjednoczonych i Kanady, dokonał operacji w rzedzaju dotychczas tylko raz zanotowanej w kronikach chirurgicznych. Chodziło o usunięcie chorej nerki i zastąpienie jej — zdrową. W przypadku poprzednim dr. Carell w Nowym Jorku użył w tym celu nerki psiej, a dr. Hammond wyjął nerkę z trupa człowieka, w przeddzień przejechanego przez samochód. Operowany pacjent od czasu dłuższego chorował na tuberkulę nerki, usunięcie więc zniszczonego organu i włożenie na jego miejsce zdrowego uważano za jedyny ratunek. Podobno operacja udała się jak najlepiej.

Podrożeńie prac drukarskich. Z No-

wy Rokiem pocnie obowiązywać nowa taryfa drukarska. Ze względu na podwyższenie płacy personalowej drukarskiej o raz ciągle wzrastanie cen na materiały, właściciele drukarni czują się również zniechęceni do podwyższenia cen na wszelkie druki o 10 procent i to z dniem 1 stycznia 1912 r. Uchwałę tę powzięto na osobnym wspólnym zebraniu właścicieli drukarni, które odbyło się w Berlinie.

Latawiec na wysokości 3000 metrów. Leinik Prevost wzniósł się onegdaj z jednym pasażerem na wysokość 3000 metrów. Lot w górę trwał 55 minut.

Kupując

w składach,
które polecają się
we „Wiarusie Polskim”
powiedźcie kupcom

za każdym razem,
iż czytaliście
ich ogłoszenie
i dla tego
do nich przysłaście.

Wesoły kącik.

NIE POTRZEBA POMOCY.

— Czekaj chłopaku! — zawołała pewna pani z oburzeniem, widząc jak ulicznik jakiś garbował skórę jej synalkowi. — Niech się pani nie fatyguje — odpowiedział ulicznik — ja sam jemu poradzę!

Ostatnie wiadomości.

STREJK DORÓŻKARZY.

Królewiec. Wczoraj ogłosili bezrobocie właściciele samochodów i doróżek, ażeby zaprotestować przeciwko niektórym ostrym przepisom policyjnym. Utworzyła się komisja składająca się z pracodawców i woźniców, która układać się ma z policją w celu cofnięcia niektórych przepisów.

SAMOBÓJSTWO FRANCUSKIEGO PRZYWÓDCY SOCYALISTYCZNEGO.

Paryż. Z Montcloun donoszą, że wczoraj zastrzelił się tam z powodu obawy przed starością, 75-letni przywódca socjalistyczny, Courtigon. Samobójca był przyjacielem i zwolennikiem znanego socjalisty Lafarguego, który przeżył kilkunastu dni również pozbawił się życia.

NAPAD BANDYTÓW NA WOJSKO.

Londyn. Z Teheranu donoszą, że oddział wojska indyjskiego został w drodze do Isphahanu napadnięty przez bandę rabusiów. Przyszło do zaciętej walki, w czasie której po obu stronach padło kilkunastu ludzi. W końcu rabusie rzucili się do ucieczki.

ZA SZPIEGOSTWO.

Londyn. Według wiadomości biura Reutera z Portsmouth aresztowano tam pewnego oficera niemieckiego, nazwiskiem Henryk Gross, podejrzanego o szpiegostwo w Cowes na rzecz Niemiec.

ANGLII GROZI STREJK POCZTOWY.

Londyn. Wśród urzędników pocztowych od pewnego czasu panuje niezadowolenie. Urzędnicy, tak wyżsi jak i niżsi zwolują na przyszłą niedzielę wielki wiec w Birmingham, na którym prawdopodobnie uchwalą strejk jeneralny.

ZAMACH BULGARÓW NA MECZET TURECKI.

Solun. Turecki minister spraw wewnętrznych otrzymał dziś depeszę z Istib, według której Bułgarzy w Istib, w prowincji Kossowo, bombą wysadzili meczet (kościół) turecki. Meczet wyleciał w powietrze. W powstałej stąd bójce między Turkami i Bułgarami padło 12 osób, a 20 okaleczono.

OLBRZYMI POŻAR W AMERYCE.

Nowy Jork. W New Jersey stała wczoraj olbrzymi pożar, który wyrządził nieobliczalne szkody. W dymie udościło się przeszło 300 koni, należących do pewnego towarzystwa koni. Zginęło także kilka osób. Ogólna szkoda, o ile dotąd oszacować zdołano, wynosi 5 milionów dolarów.

OD REDAKCYI.

Do Bottrupu. Wolno głosować.

Rodacy w Oberhausen i okolicy nie wyrzucajcie pieniędzy przy ciężkich czasach na próżno, skoro możecie u

Oberhausen
Marktstr. 108

Wojciecha Wojtczaka

Mülh.-Styrum
Mülheimerstr. 55

w wszelkie artykuły zimowe

bajecznie tanio się zaopatrzyć.

U mnie można się tanio i dobrze przyodziać od stóp do głowy. Rodakom pozamiejscowym zwracam koszt podróży przy większym zakupie. Szanownym Rodakom przypominam mój nowo nadeszły olbrzymi wybór **chustek pluszowych i wełnianych**, nadzwyczaj tanio.

Największy polski interes tego rodz. w Oberhausen i okol.

➡ **Każdy kupujący otrzyma ładny kalendarz ścienny.** ➡



Wszyscy Polacy!

kupują dziś najlepiej i najtaniej, wszelkie instrumenty muzyczne jako to: dudy, skrzypce, klarnety, basy, trąbki, bębny, bandonie, harmoniki, gramofony, polskie płyty, książki powieściowe, teatralne, i do nabożeństwa, cygara i papierosy. „Drzymalówki” z naswilem, tabake najlepszą wprost z fabryki. Proszę żądać ceniki ilustrowane zupełnie darmo i franko dla kupców i przemysłowców odpowiedni rabat. Proszę adresować

A. Wosik, Oberhausen Rhld. Telefon nr. 433.
Kto u mnie kupi zostaje zawsze wiernym odbiorcą.



Nowości

rozmaitych kapeluszy i czapek dla panów i chłopców, krawatek, parasoli, rękawiczek, bielizny i wszelkie artykuły męskie po umiarkowanych cenach.

Staranne wykonanie wszelkich czapek we własnej prac.
poleca łaskawym względem szan. Rodaków. 4628

Leon Radziwiński, Wanne (Bahnhofstrasse)
naprzeciw kościoła kat. ulica Dworcowa 142
naprzeciw kościoła kat.

Czeladnika
plekarskiego
od 15 grudnia na
stałe zatrudnienie
poszukuje
A. Kuchler mistrz
piekarski
Recklinghausen-Süd
Marienstrasse nr. 17.

Wielkie zapasy
pozostałych z ostat-
nich licytacji fan-
towych

zegarków kieszonkowych

(dla pań i panów)
sprzedajemy stósow-
nie do ceny nabycia
po

bardzo niskich cenach.
Wzystkie zegarki
uregulowane w na-
szym własnym war-
sztacie reparacyj-
nym.

A. Eick & Comp.
lombard
Bochum, ABC-St. 11

Georg's **Graziella**

Znakomity
3 i 5 fenyg.
papieros.

Generalny zastępca: Albert Klein

Juliusstrasse nr. 9. Essen-Ruhr 4865 Telefon nr. 3637

Rodacy! rozszerzajcie Wiarusa Polskiego.

W dzisiejszych czasach

baczy każdy przy zakupach gwiazdkowych 4996
nie tylko na tańsze ale conajmniej na

stósowne i praktyczne w użyciu artykuły.

Jako takie polecamy:

Materie na suknie, plusze, aksamity.

Złote i pluszowe chustki na głowę.

Jedwabne fartuchy gładkie i w kwiaty.

Bielizna.

Wszelkie męskie artykuły.

Trzy kotaże.

Lenartowski & Talarczyk, Herne

ul. Dworcowa 77

Zamiejscowym zwracamy koszt podróży.

Tania sprzedaż z powodu przebudowania

rozpoczyna się w **środe, dnia 6 grudnia**. Sprzedajemy prawie wszystkie towary po cenach znacznie niższych.

Kilka przykładów naszej taniości:

Koldry sztuka mk. **2.50**
Sienniki sztuka mk. **1.25**
Prześcieradła sztuka fen. **35**
Chustki na szyję do kopalni, sztuka fen. **10**

Chusteczki do nosa białe, szt. fen. **8**

Poduszki z pierzem napeln., szt. **95**

Flanele czysta wełna, mocny tow., metr f. **78**
Czapki dla chłopców sztuka fen. **18**
Parasole dla pań i panów, sztuka fen. **95**
Spodnie z sznurówką dla chłopc., szt. fen. **68**

Bracia Sternberg, Recklinghausen-Süd

Bochumerstr. 75 — naprzeciw restauracji Schlüter.

Wydawca Jan Brejski w Bochum — Odpowiedzialny za redakcję Paweł Dykta. w Bochum. — Drukiem „Wiarusa Polskiego” w Bochum.

Dodatek do nr. 281 Wiarusa Polskiego

Bochum na śróde, dnia 6 grudnia 1911.



Tow. śś. Piotra i Pawła w Dortmundzie oznajmia członkom, iż w poniedziałek umarł nasz członek

śp. Władysław Kobyłka.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 8 bm o godz. 11 z domu chorych (Johannes Hospital). O liczny udział członków uprasza Zarząd.

PODZIĘKOWANIE!

Wszystkim krewnym i znajomym oraz Tow. św. Józefa w Bochum V za tak liczny udział w pogrzebie mego męża składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

W smutku pogrążona

Maryanna Szóstak.

Tow. gimn. „Sokół“ w Bochum.

W czwartek dnia 7 grudnia rb. odbędzie się miesięczne zebranie na sali p. Eximanna, Metzstr. Z powodu bardzo ważnych spraw liczny udział druhow koniecznie pożądan. Goście przez druhow wprowadzeni mile są widziani. Czołem! Wydział.

Tow. „Wyzwolenie“ w Osterfeld

urządza w piątek, 8 grudnia nadzwyczajne zebranie po poł. o 2 godz. u p. Kalverama. Ze względu na ważność obrad komplet członków koniecznie pożądan. Przyszłość nasza! Zarząd.

Koło śpiewu „Fiolek“ w Recklingh.-Süd.

Miesięczne zebranie odbędzie się w święto Matki Boskiej N. P., tj. w piątek, 8 grudnia, o godz. 2 po poł. Ponieważ to jest ostatnie zebranie w starym roku, uprasza się bardzo, aby każdy członek z zaległych składek się uiszczył. Zarząd.

Towarzystwo wyborcze w Essen

podaje członkom do wiadomości, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, 10 grudnia rb., o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Hardegen, ul. Segerothstr. 84. Na zebraniu tem przyjdą ważne sprawy pod obrady, przeto liczny zastęp członków koniecznie pożądan. Zarazem zwraca się uwagę tym członkom, którzy zalegają ze składekami miesięcznymi, aby się raczyli przy końcu roku z takowych uiszczyć. (2) Zarząd.

Baczność Wattenscheid!

Podaje się do wiadomości wszystkim członkom Spółki spożywczej „Jedność“, iż zebranie miesięczne odbędzie się 10 grudnia o godz. 12 w południe na sali p. Prukopa. Ponieważ bardzo ważne sprawy będą na porządku dziennym, uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie z żonami. (1) Zarząd.

Baczność członkowie Tow. śś. Piotra i Pawła w Marten!

Roczne walne zebranie tow. naszego odbędzie się w piątek, 8 grudnia, to jest w uroczystość Matki Boskiej N. P., o 3 po poł. O liczny udział członków prosi (1) Zarząd.

Towarz. św. Jana Chr. w Meiderich.

W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie na którym będzie obór nowego zarządu, to też jest powinnością aby się członkowie jak najliczniej na zebranie stawili. Zarząd.

Baczność druhowi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Frinrop!

Nadzwyczajne zebranie i obór nowego zarządu odbędzie się w piątek 8 grudnia w święto Niepokal. pocz. Najśw. M. P. o godzinie 12 zaraz po nabożeństwie na sali posiedzeń. Przemawiać będą referenci zamiejscowi. O jak najliczniejszy udział członków prosi Wydział.

Uwaga: Gwiazdka którą będziemy obchodzić wspólnie z Towarzystwem św. Jana Nepom. odbędzie się w trzecie święto Bożego Narodzenia o godz. 3 po poł. na sali p. Friedrichsa ul. Oberhausenerstr. Członkowie Zjed. Zaw. Pol. którzy nie są członkami Tow. św. Jana Nep. raczą ze sobą przynieść książkę legitymacyjną w przeciwnym razie będzie wstęp wzbroniony. Zarząd.

Baczność członkowie „Zjedn. Z. Pol.“ w Horst-Emescher.

Zebranie odbędzie się dnia 8 grudnia, na sali p. Brandta o godz. 2 po poł. Ponieważ na tem zebraniu będzie założona nowa filia, przeto uprasza się członków o liczny udział. Mówca z Bochum. (1) Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Erle.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. po poł. o godz. 6 wieczorem u p. Torbowego. Z powodu obrad nad tegoroczną gwiazdką prosi się o liczny udział członków Zarząd.

Towarz. wyborcze w Moers-Merbeck.

Zebranie członków odbędzie się w lokalu p. Bilteisa w piątek 8 bm. o godz. 3 po poł. Na powyższe zebranie zaproszony jest jako mówca redaktor „Wiarusa Polskiego“. Uprasza się wszystkich członków aby się zebraли na zebranie. Niewiasty mają wstęp wolny. Nieczłonkowie mogą się zapisać na członków. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. O soby niżej lat 18 wstęp mają wzbroniony. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Towarzystwo Wyborcze w Castrop.

Zebranie odbędzie się 8 bm. o godz. 3 po poł. na sali p. Purcla. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy na które się członków oraz zaproszonych gości bardzo zaprasza. Zarząd.

Tow. św. Józefa w Wattenscheid

donosi swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się 10 bm po poł. o godzinie 4 u p. Prukopa ponieważ do podziału gwiazdki spis działek potrzebny, więc jest pożądan, ażeby członkowie swój obowiązek spełnili. O liczny udział się uprasza. Ig. Fasecki przew.

Tow. św. Wacława w Linden R.

Przyszłe zebranie odbędzie się dnia 8 bm. w Święto Niep. Poczęcia N. M. P. o godz. 4 po poł. na sali posiedzeń, na którym będzie obór nowego zarządu, przeto udział wszystkich członków pożądan.

N.B. Ponieważ latosi rok się kończy przeto uprasza się członków zalegających ze składekami o uiszczenie się z nich przed zebraniem aby mógł brać udział w oborze zarządu. Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Unseriritz

donosi swym członkom, iż 9, 10 i 11 bm. jest sposobność do spowiedzi. W niedzielę dnia 10 bm. o godz. ¼9 msza św. z polskim śpiewem zarazem przystępuje towarzystwo do wspólnej komunii św. po poł. o godz. ¼4 nabożeństwo polskie z kazaniem. Po nabożeństwie zebranie Tow. św. Barbary w lokalu p. Loeven. O liczny udział uprasza (2) Zarząd.

Towarzystwo św. Jadwigi w Dortmund.

Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym wniośki. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Uwaga. Dla zmiany nabożeństwa w kaplicy św. Anny, Tow. nasze przystępuje do wspólnej spowiedzi i Komunii św. dopiero w niedzielę dnia 17 grudnia.

Towarzystwo wyborcze w Gladbeck.

Walne zebranie odbędzie się w piątek o godz. 11 przed południem. (1) Zarząd.

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każdego czasu i płaci 3180

5 od sta

przy półrocznym wypowiedzeniu i oblicza procent od dnia wpłaty. — Adresować trzeba tak:

Bank parcelacyjny

E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten Pr. Posen

Spółka należy do Związku Spółek Zarobk., którego patronem X. kanonik Adamski.

Uwaga: Naszym p. p. depozytaryuszom zwracamy uwagę, że nie potrzeba z każdą nową przys. pieniędzy dołączać książeczki, bo Bank nasz kartą donosi, gdy pieniądze odbierze, wystarczy więc kwity takie chować i tylko co rok w styczniu książeczkę do regulowania nadesłać.

Baczność Tow. polskie. Oplatki

na gwiazdkę 100 sztuk po 1.50 mk., tak samo publiczności paczka po 10 fen polecam rozmaite artykuły nadające się na podarki gwiazek wielki wybór najpięk. kart świątecznych i noworocznych już od 2 fen. pocz. płyty do gramofonów z pięknymi pieśniami i nagraniami na Boże narodzenie po 2 mk. sztuka, stare płyty wymieniam, księgarnia i skład instrument.

Jan Czajkowski

Hamborn, Emscher ul. nr. 68.

Druki

wykonuje szybko i tanio

„Wiarus Polski“



Wiele pieniędzy

każdy kubić i przemysłowice polecając swe towary we „Wiarusie Polskim“

zarobić może

gdyż pozyska licznych now. odbiorców



Książki do nabożeństwa

poleca

„Wiarus Polski“

Mam na sprzedaż zaraz s pow. cho

skład towarów kolonialnych

w okolicy Recklingh.-Süd w bardzo brem miejscu, przy wielkiej kolonii, s wielka ilość Polaków zamieszkuje. Jed polski skład w miejscu. Zgl. przyjd ekspedycya Wiar. Polskiego pod nr. 4

Rodaczki!

Dobra pościel chłuba gospodynii Szare

Pierze

funt 1.00 mk. dobre białe 2.00 mk. lepsze 2.50 mk. śnieżno białe z puchem 3.- mk. Wysyłka ze zaliczka Usługa rzetelna.

Bolesław Knast,

w Golubia — Gollub (W. Pr.)

Małe kantyczki

zawierające najulubieńsze pieśni na Boże Narodzenie do śpiewania w kościele i w domu. Cena 40 fen. z przesyłką 50 fenygów.

Adres:

Wiarus Polski — Bochum



1½ & 2½ Pf

PP. kupcom na życzenie wysyłam cennik ilustrowany darmo
Ludwik Litwiński, Essen (Bahr) 359.
Jedyna gener. agentura na Westfalii i Nadrenie firm
Fabryka papier. Patria Ganowicz i Wlekiński tow. ak. Pozna

Baczność!

Baczność!

Szan. Rodaków w Westfalii proszę przed zakupem

mebli

piecy do gotowania i ogrzew., towarów email, łóżek, pierza, firan, rolosów, wózków, kolebek

itp. przekonasz się o moim ogromnym wyborze. Skład mój obejmuje 13 wielkich lokali. 4789

Ponieważ składy moje mieszczą się w lokalach prywatnych, placę niską dzierżawę i dlatego też tanio mogę sprzedawać. — Zamawiającym zwracam koszt podróży. Dostawa franko w dom.

JAN SOWA

Röhlingshausen p. Wanne, Heinrichstr. 88.

Ubrania i paletoty dla pań

Materye na suknie.

Towary bawełniane.

Firany i dywany.

Ubrania i paletoty dla chł

kupuje się najlepiej i najtaniej w wyprzedaży zupełnej z powodu zwinienia interesu u

Gebrüder Löwenstein Bochum

tylko Obere-Marktstrasse nr. 29.

Paletoty dla pań i dzieci.

Jedwab na fartuchy.

Chustki na głowę.

Bielizna, spodnie i materye na suknie.

Bluzki i suknie kostyumow

Usługa polska. Tania sprzedaż gwiazdkowa. Usługa polska.

Chusteczki dla dzieci	od 4 fen. pocz.	□	Spodnia bielizna dla dzieci	od 58 fen. pocz.	□
Chusteczki dla pań i panów	" 8 " "	□	Spodnie dla pań	2.95, 1.95 i 95 "	□
Ponczoski dla dzieci	" 25 " "	□	Korsety	1.95, 1.48, 95 "	□
Ponczoski dla pań	" 85 " "	□	Talie spodnie	1.25 95, 68 "	□
Skarpety dla pań	" 25 " "	□	Koszule barchanowe dla pań	1.25, 95 "	□
Czapki dla chłopców	" 35 " "	□	Materie na suknie	metr 78 55 "	□
Czapki dla pań	" 48 " "	□	Materie bluzkowemetr	1.75, 1.25 95 "	□
Ciepłe iaczkę dla pań	" 1.25 " "	□	Futera dla dzieci	od 68 " "	□
Gacie dla pań	" 95 " "	□	Futra dla pań	" 2.95 mk. "	□
Koszule normalne i barch. dla pań	" 95 " "	□	Kapelusze dla pań	" 1.95 " "	□
Chusteczki na szyję do pracy	" 25 " "	□	Kapelusze dla dzieci	" 1.50 " "	□
Chusteczki na szyję dla dzieci	" 10 " "	□	10 lutów welay	" 40 " "	□
Fartuszek dziecięcy	95 i 68 "	□	4 piaty	" 95 " "	□
Sukienki	od 95 " "	□	Roboty ręczne, kongresowe		□
Czapeczki	okrągłe " 68 " "	□	ochraniacze ści-n	szt. 95, 85 "	□
Sweatry dla dzieci	1.95, 1.45, 1.25, 95 i 58 "	□	Ręczniki wierzchnie	" 95 " "	□
Fartuchy dla pań, domowe i		□	Torebka do płatów	" 19 " "	□
ozd. bne z naramnikami	1.95, 1.45, 1.25 i 95 "	□	To obka doszczotek z 2 szczotkami	95 " "	□
Spodnie kostymowe	od 2 95 mk. "	□	Keltry do spania	1.95, 95, 88 "	□
Płaszczki i kapoty dla dzieci	" 1.95 " "	□	Prześcieradła	od 95 " "	□
Pirany	para 1.95 " "	□	Białe w. fl. keltry na łóżka	" 1.95 " "	□

Od dziś począwszy otrzyma każdy odbiorca kalendarz z torbką za darmo.

Dom zakupna Rosa Blank, Wanne, Bahnhofstr. 90

W niedzielę, 10 t. m. są moje lokale składowe cały dzień otwarte.

Baczność! Rodacy! Baczność!

Donoszę uprzejmie, iż mocą kupna przeszła oberża p. Dortha (przedtem S. Schäfer)

telefon nr. 922 w Wanne Bahnhofstr. 158

obok kościoła katolickiego, na mą własność, którą dalej prowadził będę pod nazwą:

oberża „Dom Polski”

Staraniem mojem będzie jak najlepszymi napojami Was obsłużyć, dobrem winem, piwem i polskiego wyrobu likierami. Przekąski zimne i ciepłe każdego czasu. O łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa uprzejmie proszę. Z szacunkiem

A. Bartkowiak.

Polecam Szan. Tow. i także Związkom wspaniałe salki do posiedzeń Rodakom zaś do wesoł i zabaw.

Kupiec, Niemiec

z polską mową trochę obznajmiony, szuka za wynagrodzeniem konwersacyi z wykształconym Polakiem. Oferty pod nr. 5001 do Wiariusy Polskiego.

Pozostałe

z licytacji fantowych ubrania dla pa-

nów, jupki, sur-

duty, spodnie,

kamizelki it.d.

Suknie dla ko-

biet, płaszcze,

żakiety, pele-

ryny it.d. it.d.

sprzedajemy bardzo tanio, częściowo po niższej cenie nabycia.

Lombard

A Eick & Comp.

Bogum, ABC-Str. II

Kanapy nowe

od 28 mk. pocz. z skórz. nakryciem od 33 m. pocz. szezlony

plece, bufety, szafki, stoliki, łóżka z materacami, komody, umywalki etc. najtan. (4618

Essen

Schelnhoffstr. 18.

Wielki skład

z pomieszkaniem jest do wydzierżawienia w Bruckhausen na ul. Albrechta. Bliższych wiadomości udzieli gospodarz restauracyi p. 4962

Martin, ulica Albrechta.

Baczność! Chleb dla Rodaka!

Mam na sprzedaż 25 morg. ziemi w dobrej kulturze z dobrymi budynkami i bardzo dobrym inwentarzem, w stronach na pograniczu Księstwa poznańskiego, w starej Polsce, gdzie kościół i szkoła o 10 minut odległości, za cenę 4190 zł.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wiariusy Polskiego pod nr. 4981.

Wykrawki skóry

i przybory szewskie

Bernh. Horstmann

hurtownie skład skór detalicznie

Horst-Emscher, Schulstr. 3

w pobliżu kościoła.

4955

Prakt. dentysta Wolff

Hamborn, nar. ul. Alejowej i Cesarskiej



Sztuczne zęby, operacje zębów. Leczę także członków kas chorych.

Telefon 662 4850

Telefon 662

Długoletnia prakt. w kraju i za granicą. Godziny przyjęć od 8 do 7.

Lina Dücker, mody męskie

Hüls w W.

narożnik ulic Bach i Hülsstrasse nr. 1.

Na gwiazdkę

polecam najbogatszy wybór 4997

kapeluszy i czapek,

bielizny, krawatek, parasoli, la-sek, rękawiczek, koszul, ochra-niaczy, kołnierzyków etc.

Wszelkie artykuły wykonane są modnie i nadają się przedewszystkiem na podarki gwiazdkowe.

Rzetelna usługa i tanie ceny.

Na najwyższym stopniu

stoi firma

J. Alexander N., Marxloh

Urządzenia mieszkalne

oraz meble pojedyncze w niedoścign. wyborze, dlatego

dla młodych par jedyne odpowiednie źródło

zakupna.

Przez przebudowanie znacznie powiększony interes.

Wystawa modnych pokoi wzorowych

Odplata dozwolona.

Równocześnie zwracam uwagę na to, że interes mój znajduje się

przy ulicy **Kaiser-Wilhelmstrasse 272**

skośnie naprzeciw starego interesu.

(4994)